

Fijałek, Jan

Założenia i realizacja podstawowych przepisów o warunkach i ochronie pracy włókniarzy żyraudowskich u schyłku XIX wieku

Rocznik Mazowiecki 9, 129-142

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN FIJAŁEK

ZAŁOŻENIA I REALIZACJA PODSTAWOWYCH PRZEPISÓW O WARUNKACH I OCHRONIE PRACY WŁÓKNIARZY ŻYRARDOWSKICH U SCHYŁKU XIX WIEKU

Wśród wielu nie zbadanych zagadnień, dotyczących sytuacji prawnej załogi oraz wewnętrznej organizacji pracy w wielkich przedsiębiorstwach włókienniczych, znajduje się problem ochrony pracy, który chciałbym zasygnalizować na przykładzie manufaktury żyrardowskiej u schyłku XIX w.

Na przełomie lat 60-ych i 70-ych ubiegłego wieku na ziemiach polskich zaboru rosyjskiego, podobnie zresztą jak i w całym Cesarstwie, nie wprowadzono jeszcze państwowych przepisów o warunkach zawierania umowy o najem oraz o ochronie pracy w przemyśle. Za takowe nie można bowiem uznać ukazu pt. *Ustaw fabrycznej i zawodskiej promyszlennosti*, wydanego w 1857 r. i uzupełnionego w 1879 r. dla Cesarstwa, lub *Kodeksu cywilnego* Napoleona z 1804 r., obowiązującego w Królestwie Polskim. W pierwszym bowiem przypadku były to przepisy zmierzające do popierania rozwoju fabryk i zagwarantowania interesów ich właścicieli, w drugim zaś zaledwie trzy artykuły określały rodzaj najmu, termin lub zakres pracy oraz preferowały stanowisko pracodawcy przed sądem. Brak było zatem kodeksu prawa fabrycznego, regulującego wszystkie zagadnienia w relacji najemca-najemnik z elementami ograniczeń, zakazu, nakazu i nadzoru nad pracą ze strony niezależnego od fabrykantów organu — Inspekcji Fabrycznej¹.

W krajach Europy zachodniej i środkowej, w których dokonał się lub był w końcowej fazie przewrót techniczny, rządy burżuazyjne wy-

¹ J. Fijałek, *Działalność Inspekcji Fabrycznej w przemyśle włókienniczym Królestwa Polskiego w l. 1885—1894*, s. 27—89 (maszynopis złożony w Wydawnictwie Łódzkim).

dawały najpierw prawa o ochronie pracy dzieci, młodzieży i kobiet, a dopiero później kodeksy przemysłowe, regulujące całokształt zagadnień wewnętrznej organizacji pracy². Tymczasem w Cesarstwie i Królestwie Polskim, mimo zwiększającego się udziału dzieci, młodzieży i kobiet w procesie żywiolowo rozwijającej się produkcji włókienniczej, bądź zastanawiano się dopiero nad takim prawodawstwem (np. w Cesarstwie od lat 50-ych XIX w.), bądź w ogóle nie dostrzegano jego potrzeby. W Królestwie występowały tendencje, by wzmoczony nadzór nad kształtującą się klasą robotniczą ze strony policji i fabrykantów przyjął formę bardziej zorganizowaną. Temu m.in. miały służyć tzw. *Przepisy o robotnikach*, znane od 1866 r. w Łodzi³, oraz ogólnokrajowe zarządzenie namiestnika Berga z 1871 r. o obowiązku zaprowadzenia „książeczek obliczeniowych” dla rejestracji zarobków, kar i zmiany miejsca pracy⁴.

Podobną, a zarazem zastępczą funkcję brakującej ustawy fabrycznej miały również spełniać przepisy porządkowe manufaktury żyrdowskiej z 1873 r. Były one formą regulaminu wewnętrznego, po raz pierwszy wprowadzoną w przemyśle włókienniczym Królestwa. Opublikowano je w języku polskim i niemieckim. Składały się z 27 punktów dotyczących pięciu grup zagadnień: zasad zatrudniania i zwalniania robotników, czasu pracy, sposobu wynagradzania, odpowiedzialności robotników oraz uprawnień socjalnych. Odnośnie formy zawarcia umowy o najem powtórzona została za wspomnianym *Kodeksem cywilnym* „zasada wzajemnej, dobrowolnej i ustnej, umowy z właścicielami fabryki lub ich zastępcami” z zastrzeżeniem, że „kontakta służbowe na pewien czas zawierają się na piśmie tylko wyjątkowo i w szczególnych przypadkach”⁵. Dotyczyło to

² Np. w Anglii między 1802 a 1878 r. wydano 15 aktów prawnych w tej dziedzinie; od 1815 r. ukazywały się one w Szwajcarii, od 1839 r. w Prusach, od 1841 r. we Francji, od 1846 r. w Szwecji i Norwegii, od 1859 r. w Austrii, od 1869 r. w Belgii, od 1873 r. w Hiszpanii, od 1872 r. na Węgrzech, od 1873 r. w Danii i od 1874 r. w Holandii. J. Fijałek, *Zasady ochrony pracy dzieci, młodzieży i kobiet w Królestwie Polskim u schyłku XIX w.*, w: *Polska klasa robotnicza. Studia historyczne*, t. II, Warszawa 1971, s. 156, 170—175.

³ „Przepisy o robotnikach”, wydane w Łodzi przez naczelnika wojskowego miasta kpt. Schiemanna, opublikowano na łamach „Lodzer Zeitung”, nr 47 z 26 IV 1866 r. Przedruk: *Źródła do historii klasy robotniczej okręgu łódzkiego*, pod red. G. Missalowej, Warszawa 1957, s. 227—233.

⁴ Pismo okólne Namiestnika Królestwa Polskiego F. Berga z 11/23 X 1871 r., w: *Źródła do dziejów klasy robotniczej na ziemiach polskich*, wyd. H. Altman, I. Ichnatowicz, S. Kalabiński, W. Kula, t. I, cz. 2, Warszawa 1962, s. 638—639.

⁵ Przepisy porządkowe fabryki w Żyrdowie z 1873 r., w: *Z walk robotników Żyrdowa 1883—1919*, Żyrdów 1960, s. 80, pkt 2. Powołując się dalej na wspomniane przepisy, zamieszczone w cytowanej pozycji na s. 79—86, podają tylko numer omawianego punktu. Odnośnie przepisów nasuwa się przypuszczenie, że zostały one opracowane przez inż. Stefana Kossutha, który w latach 1871—1873 odbywał praktykę zawodową w Żyrdowie; w latach 1884—1891 był dyrektorem ma-

tylko niektórych majstrów, personelu techniczno-inżynierskiego oraz urzędników. Robotnikom pozostawiono najgorszy rodzaj umowy — indywidualnej, ustnej i na czas nieokreślony. Ustalone warunki pracy w tej formie właściciele fabryki mogli łamać i przekraczać w dowolny sposób, gdyż w razie sporu ustna umowa nie stanowiła dowodu przed sądem. Zresztą w myśl *Kodeksu cywilnego* Napoleona pracodawca miał zawsze rację. Wyższa forma umowy — pisemna, indywidualna lub zbiorowa — wobec robotników nie była stosowana.

Szczególnie niekorzystne sformułowanie dla robotników rozpoczynających pracę zawierał punkt 6. Jakkolwiek wspomniano w nim ogólnie o 14-dniowym okresie wypowiedzenia umowy przez obie strony, to jednocześnie zastrzeżono, że „przebyć oni powinni kilka tygodni czasu na próbę” i w tym czasie robotnik mógł odejść każdego dnia lub zostać oddalony natychmiast bez poprzedniego wypowiedzenia. Oczywiście w warunkach, gdy widmo bezrobocia i troska o chleb codzienny zmuszały robotników żyrardowskich do kurczowego trzymania się pracy, nawet za najgorszą płacę, z przywileju tego korzystali tylko właściciele firmy. Natychmiastowe zwolnienie robotnika z pracy (pkt 22) umożliwiały następujące okoliczności: „lenistwo, nieposłuszeństwo, nierzetelność, nieobyczajowość, złe prowadzenie” (pkt 12); „złośliwość, uczynienie szkody wobec właściciela fabryki lub współpracowników” (pkt 17); „nieprzestrzeganie regulaminu fabrycznego” (pkt 21). Do tego wykazu należało zaliczyć również objęte zakazami: hałasowanie, śpiewanie, gwizdanie, „niepotrzebne gawędzenie” (pkt 19), palenie tytoniu na terenie całej fabryki (pkt 16), „zaniedbywanie roboty”, spóźnianie lub nieobecność w pracy (pkt 11). Za powyższe przekroczenia groziły kary pieniężne, a w przypadku niepoprawności wyrzucenie z pracy. Od decyzji majstrów w tej sprawie przysługiwało wszakże robotnikom prawo składania „sprawiedliwych zażaleń” do zarządu fabryki lub samych właścicieli (pkt 19); było to jednak tylko teoretyczne założenie.

W myśl regulaminu (pkt 4) efektywna długość dnia roboczego we wszystkich oddziałach fabryki i dla wszystkich robotników trwała 12,5 godz. (od 5 do 19-tej), nie licząc półgodzinnej przerwy na śniadanie i godzinnej na obiad. W sobotę pracę przerywano o 16-tej, a trzy pozostałe godziny przeznaczano na czyszczenie maszyn przez załogę. Jeśli robotnik źle oczyścił maszynę, musiał pozostać dłużej. W pkt. 5 przezornie nadmieniono, że w przypadku „przeszkód w fabrykacji” czas pracy mógł być przedłużony o pół lub godzinę w ciągu doby. Był to pretekst prak-

nufaktury żyrardowskiej. Pełnił też między 1882 a 1884 r. funkcję dyrektora największych zakładów bawełnianych w Królestwie Polskim K. Scheiblera w Łodzi. W 1883 r. opracował on dla tychże zakładów — podobne do żyrardowskich — przepisy porządkowe. Por. *Przepisy porządkowe dla zakładów fabrycznych Tow. Akc. Zakładów Bawełnianych K. Scheiblera*, Łódź 1883, s. 5.

tycznie dowolnego wydłużania dnia roboczego. Jest rzeczą charakterystyczną, że regulamin nie zawierał klauzuli dotyczącej pracy w porze nocnej oraz w niedzielę i święta, która w okresach ożywienia (tzw. większych zamówień) była niewątpliwie nagminnie stosowana. Według danych z 1894 r. druga, nocna zmiana trwała od 18 do 6 rano⁶.

Stawki wynagrodzenia „zależały od uznania właścicieli fabryki lub ich zastępców”. O zmianie płacy (jej obniżeniu) robotnik był teoretycznie zawiadamiany dwa tygodnie naprzód i według swego uznania mógł pozostać w fabryce lub ją opuścić (pkt 8). Dobrowolne lub przymusowe odejście z pracy oznaczało jednocześnie eksmisję z fabrycznych domów rodzinnych (pkt 26). Obecnie trudno ustalić, w stosunku do jakiej liczby robotników zastosowano tę groźbę w regulaminie z 1873 r. Z danych za lata 1896—1898 dowiadujemy się, że w domach rodzinnych manufaktury żyrardowskiej zamieszkiwało 3808 robotników i członków ich rodzin⁷.

Wyплаты dokonywano w soboty co dwa tygodnie. Za zjawisko pozytywne należy uznać zalecenie wypłaty zarobków wyłącznie w gotówce, a nie w żetonach fabrycznych, umożliwiających zakup towarów jedynie w sklepie przyfabrycznym. Przy wypłacie potrącano za mieszkanie, Kasę Chorych i kary regulaminowe. Wysokość nałożonej kary pieniężnej na robotnika mogła sięgać połowy jego zarobku w skali tygodniowej (pkt 10). Ten swoisty rodzaj odpowiedzialności materialnej za faktyczne i domniemané przewinienia uważany był w omawianych przepisach za skuteczny środek „do poprawy robotnika”. Faktycznie zaś był to system legalnego obniżania umownych zarobków. Część pieniędzy z tzw. funduszu kar zasilała dochody właścicieli fabryki, część przeznaczano na przyfabryczne instytucje socjalne. W regulaminie wspomniano o dwóch: fabrycznej pomocy lekarskiej i mieszkaniach robotniczych. W obu wypadkach są to jednak lakoniczne wzmianki, pomijające najważniejszą kwestię, a mianowicie wysokość opłat pobieranych od robotników. Opieka lekarska (pkt 14) rozpoczynała się z chwilą badań wstępnych przed przyjęciem do pracy, co można by raczej nazwać selekcją siły roboczej. Wówczas chodziło tylko o to, by przyjąć ludzi możliwie silnych i zdrowych, którzy by nie zakłócili zorganizowanego rytmu pracy, a co najważniejsze, nie przynieśli do zakładu choroby zakaźnej. Jeśli robotnik był zdrowy, mógł po okresie próbnym liczyć na teoretycznie zagwarantowaną poradę lekarską, leki, wsparcie w razie dłużej trwającej choroby (brak bliższych określeń) oraz zasiłek pogrzebowy. W pkt. 26 podkreślano, że z mieszkań mogą korzystać odpłatnie wyłącznie aktualnie pracujący robotnicy.

⁶ AGAD, Kancelaria Starszego Inspektora Fabrycznego Guberni Warszawskiej, sygn. 276/III, nlb.

⁷ Tamże.

Regulamin ten, stanowiący pierwszy wewnętrzny kodeks pracy, charakteryzował się tym, że bronił w każdym punkcie interesów właścicieli firmy. Zabrakło w nim miejsca dla zasadniczej już w tym czasie kwestii ochrony pracy dzieci. Ile było ich zatrudnionych w manufakturze żyrdowskiej w chwili wydania przepisów porządkowych, trudno obecnie ustalić. Według danych z 1881 r. odsetek dzieci do 14 roku życia wynosił 17,3% (973 na 5610). W tym roku występowało już też wyraźnie zjawisko feminizacji załogi, kobiety stanowiły bowiem 32% zatrudnionych (1788 na 5610)⁸.

Strukturę załogi według płci i wieku w 1885 r., a więc w czasie, gdy weszły w życie w Cesarstwie i Królestwie Polskim pierwsze prawa o ochronie pracy dzieci, młodzieży i kobiet, przedstawia tabela 1.

Tabela 1

*Struktura załogi zakładów Hiellego i Dittricha
w Żyrdowie w 1885 roku*

Nazwa oddziału	Dzieci do 14 roku życia			Młodzież i dorośli powyżej 15 roku życia			Razem		Ogółem robotników
	Chłopcy	Dziewczęta	Razem	Mężczyźni	Kobiety	Razem	Mężczyźni	Kobiety	
Mechaniczna przędzalnia lnu	29	39	68	234	888	1122	263	927	1190
Przędzalnia bawełny	20	24	44	85	232	317	105	256	361
Tkálnia wyrobów kolorowych	13	20	33	172	290	462	185	310	495
Tkálnia mechaniczna wyrobów lnianych	93	74	167	1113	1530	2643	1206	1604	2810
Pończoszarnia	6	11	17	184	547	731	190	558	748
Bielnik, farbiarnia, wykańczalnia	7	37	44	568	152	720	575	189	764
Ogółem robotników	168	205	373	2356	3639	5995	2524	3844	6368

Zródło: Tabela opracowana na podstawie: *Warszawskiej fabrycznyj okrug. Otczot za 1885 god fabrycznego inspiektora warszawskiego okrug A.M. Blumenfelda, Petersburg 1886.*

Nowe prawo ograniczało dolną granicę wieku zatrudnionych w przemyśle dzieci od lat 12, a wyjątkowo tylko od lat 10; zakazywało pracy dzieciom w porze nocnej (od godz. 21 do 5-tej), ograniczało długość dnia pracy — na jednej zmianie 6 godzin bez przerwy, a na dwóch — 8 godzin, z bliżej nie określoną przerwą na odpoczynek, naukę i posiłek po

⁸ AGAD, Warszawski rząd gubernialny, Wydział Administracyjny, referat VII, k. 220.

4 godzinach pracy; zabraniało pracy w działach szkodliwych dla zdrowia — np. w wykańczalnictwie oraz umożliwiało pracującym dzieciom pobieranie nauki elementarnej w szkole fabrycznej⁹. W porównaniu z 1881 r. dostrzegamy bardzo poważny spadek zatrudnienia dzieci — do 5,8% (373 na 6368). Obecnie trudno odpowiedzieć na pytanie, czy była to rzeczywista liczba dzieci zatrudnionych w zakładzie, czy też fikcyjna podana przez ówczesnego dyrektora inż. Stefana Kossutha dla potrzeb Inspekcji Fabrycznej. Po wprowadzeniu nowego prawa pracy nastąpiła zapewne znaczna redukcja pracujących dzieci w zakładach żyrdardowskich. W ich miejsce przyjmowano bardzo nisko opłacaną kategorię robotników — dziewczęta (powyżej 15 roku życia) i kobiety. Za wnioskiem tym przemawia fakt szybkiego wzrostu wskaźnika feminizacji w zakładach, który między 1881 a 1885 r. powiększył się z 32 do 57% (3639 na 6368).

Wspomniane liczby dotyczą stanu z połowy 1885 r., tj. okresu, gdy nie zaczęły jeszcze działać ograniczenia związane z obowiązującym od 1 (13) października 1885 r. prawem „O zakazie nocnej pracy niepełnoletnich i kobiet w fabrykach, zakładach i manufakturach”. Wówczas to „zabroniono sposobem próby na lat 3 kobietom i wyrostkom nie mającym skończonych lat 17 pracy nocnej w fabrykach bawełnianych, płóciennych i sukieniczych”¹⁰. Warto dodać, że przyczyną wydania tych praw były motywy ekonomiczne¹¹, ale także istotną rolę odegrały względy polityczne, w tym pierwszy, powszechny strajk włókniarzy żyrdardowskich z kwietnia 1883 r.

Obecnie kilka uwag należy poświęcić zagadnieniu realizacji dwóch wspomnianych praw na przykładzie Żyrardowa. Odnośnie pierwszego z nich można stwierdzić, że wpływał na stopniowe zmniejszanie się pracujących dzieci do 14 lat włącznie.

Oba ukazy nie były nigdy rygorystycznie egzekwowane przez inspektorów fabrycznych. Na przykład z raportu inspektora A.M. Blumenfelda za rok 1885 dowiadujemy się, że mimo zakazu 7 chłopców i 37 dziewczynek pracowało w warunkach szczególnie szkodliwych dla zdrowia, a mianowicie w bielniku, farbiarni i apreturze. Wspomniany inspektor, znany z „łagodnego” stosunku do fabrykantów, poprzestał tylko na stwierdze-

⁹ J. Fijałek, *Zasady ochrony pracy*, s. 158—166.

¹⁰ Tamże, s. 166—169, 174—176.

¹¹ W dyskusji nad projektami obu praw przedstawiciele wielkiego przemysłu włókienniczego w Cesarstwie i Królestwie Polskim dostrzegli doraźne korzyści w walce konkurencyjnej z „tanio produkującymi”, a nisko zmechanizowanymi fabrykami i manufakturami. One to bowiem opierały swe zyski głównie na drodze eksploatacji prawie darmowej pracy dzieci, młodzieży i kobiet. Ograniczenie pracy tych grup stwarzało ponadto dla wielkiego przemysłu możliwość bezkonfliktowej redukcji siły roboczej oraz zmniejszenie produkcji towarowej dla utrzymania cen rynkowych, w warunkach mającego miejsce w pierwszej połowie lat 80-ych kryzysu.

Tabela 2

Zmiany w strukturze zatrudnienia dzieci i kobiet
w zakładach żyrardowskich w latach 1885—1901

Rok	Mężczyźni	%	Kobiety	%	Dzieci	%	Razem	%
1885	2356	37,1	3639	57,1	373	5,8	6368	100
1887	3200	43,3	3875	52,3	332	4,4	7407	100
1893	3931	49,5	3999	50,2	30	0,3	7960	100
1901	4301 ¹	52,2	3935	47,7	5	0,06	8236	100

¹ W tym młodzież w wieku 15—17 lat.

Źródło: Dane za rok 1885 — tamże, *Prilożenie 1*, s. 23; 1887 r. AGAD, WRG, Wydz. Administracyjny, Ref. VII, sygn. 80, k. 454—455; 1893 r. — *Obzór Warszawskiej Guberni za 1893 g.*, s. 7; 1901 r. — Archiwum m. Warszawy i woj. warszawskiego, Akta Starszego Inspektora Fabrycznego, sygn. 497, nlb.

niu faktu, jakkolwiek zgodnie z przepisami mógł wnieść wniosek do Sądu Pokoju o ukaranie grzywną (do 100 rb za każdy przypadek) właściciela fabryki¹². Wydaje się natomiast, że w zakładach żyrardowskich zrealizowano zalecaną w prawie 1884 r. zasadę nauczania elementarnego pracujących dzieci. Pierwsza szkoła fabryczna powstała w mieście w 1883 r. W dwa lata później inspektor Blumenfeld „zachwycał się” istnieniem trzech wzorowo utrzymywanych szkół przyfabrycznych, utrzymywanych kosztem 5 000 rb, w których uczyło się 320 dzieci. Należy wyjaśnić, że zorganizowanie szkoły w Żyrardowie w 1883 r. nie należało w tym czasie bynajmniej do wyjątkowych zjawisk w przemyśle włókienniczym Królestwa Polskiego. Na przykład od połowy XIX w. działała szkoła fabryczna u Schössera w Ozorkowie¹³; w Łodzi K. Scheibler otworzył szkołę dla 300 uczniów w 1877 r., a przy zakładach I. Poznańskiego i M. Sielbersteina w Łodzi powstały one w 1882 r.¹⁴

Przyfabryczne szkoły w Żyrardowie rozwijały się z każdym rokiem (tabela 3).

Oczywiście były one całkowicie zależne materialnie od właścicieli zakładu, którzy mogli też narzucać program nauczania. Jak wzmiankuje Ż. Kormanowa, do szkół tych „przychodził sam Hielle, wtrącał się do toku lekcyjnego, decydował o tym, co weber i jego tkacz wiedzieć powinien”¹⁵.

O realizacji prawa z 1885 r. zachowały się fragmentaryczne doniesienia Inspekcji. Z raportów dr. med. W. Światłowskiego za 1888 r. dowia-

¹² *Warszawskij fabrycznyj okrug. Otczot za 1885 god fabrycznogo inspektora warszawskiego okruga A.M. Blumenfelda*, Petersburg 1886, tabl. nr 1.

¹³ *Opis wystawy wyrobów rękodzielniczych i płodów roślinnych w Warszawie w 1857 r.*, Warszawa 1860, s. 331.

¹⁴ J. Wasiak, *Pierwsze szkoły fabryczne w Łodzi*, „Przegląd Włókienniczy”, 1962, z. 3, s. 179.

¹⁵ Ż. Kormanowa, op. cit., s. 21.

Tabela 3

Liczba uczniów w szkołach zakładów
żyrardowskich w latach 1894—1898

Rok	Chłopcy	Dziewczęta	Razem
1894	1035	760	1795
1896	1271	982	2253
1897	1297	1029	2326
1898	1273	1055	2328

Zródło: AGAD, Kancelaria Starszego Inspektora Fabrycznego Guberni Warszawskiej, sygn. 276/III, nb.

dujemy się, że nadal trwała praca nocna młodzieży i kobiet w niektórych oddziałach¹⁶. W latach 1892—1893, z chwilą gdy przemysł włókienniczy wkroczył w fazę ożywienia, poczęły mnożyć się naciski na Inspekcję Fabryczną, głównie zaś ze strony ówczesnego dyrektora zakładów Beckmanna, w sprawie wydawania oficjalnych zezwoleń na pracę młodzieży i kobiet w porze nocnej dla wykonania „zwiększonych zamówień”. Każda „prośba” Beckmanna obwarowana była groźbą natychmiastowej redukcji „niewygodnych” dla fabryki robotników — młodzieży i kobiet. Inspektor Światłowski, uwzględniając ówczesne bardzo trudne warunki życia rodzin robotniczych, ulegał z konieczności tej presji i wydawał zezwolenia na okresowe, nie dłuższe niż kwartał, zatrudnienie dla tej grupy robotników¹⁷.

Inspektor Światłowski był zdecydowanym przeciwnikiem pracy w porze nocnej robotników w ogóle, a dzieci, młodzieży i kobiet w szczególności. Charakterystyczna jest jego wypowiedź na zebraniu Warszawskiego Gubernialnego Urzędu do Spraw Fabrycznych, związana z podpisanym zezwoleniem dla zakładów żyrardowskich na okres kwiecień, maj, czerwiec 1892 r.: „Uważam nocną pracę za wielkie zło. Nocą należy spać, a nie pracować. Ludzie pracujący w nocy męczą się szybko i niszczą swoje zdrowie znacznie szybciej niż w czasie pracy w ciągu dnia i przy dziennym świetle. I jeżeli odnosi się to do dorosłych mężczyzn, to tym bardziej do kobiet i подроstków. Bardziej delikatny organizm kobiety i młodzieży ponosi wielką szkodę i dlatego prawem została zakazana ich nocna praca w tej kategorii zakładów, gdzie przede wszystkim eksploatowaną była praca młodzieży i kobiet. Oprócz tego nocna praca burzy życie rodzinne, a poza tym praca zmęczonego robotnika w nocy da kiepski

¹⁶ W. Światłowski, *Fabrycznyj raboczij. Issledowanieje zdorowia ruskogo fabrycznogo raboczego. Sanitarnoje położenije fabrycznogo raboczego w Priwislanskom kraje i w Matorossii*, Warszawa 1889, s. 38.

¹⁷ AGAD, Starszy Inspektor Fabryczny Guberni Warszawskiej, sygn. II/D 1, k. 137, 155, 158.

efekt dla gospodarza w dzień, a jego samego w domu. Praca nocna obu płci jest amoralna. Fakty tego dotyczące zadecydowały, że w Düsseldorfie według danych Inspekcji wiele dziewcząt pracujących nocą w cukrowni zaszło w ciążę. Na jakich więc zasadach manufaktura żyrardowska domaga się zezwolenia? Płace w niej są bardzo niskie, ok. 145 rb [rocznie — J.F.] na 1 robotnika, chyba że administracja i Inspekcja Fabryczna zobowiążą się do pilnego nadzoru pracy młodzieży w nocy”¹⁸.

Pomijając specyficzne dla minionej epoki moralizatorskie uzasadnienie założeń prawnych, dostrzega się, że Światłowski, typowy przedstawiciel liberalnej inteligencji rosyjskiej, wyrażał odnośnie zakazu pracy w porze nocnej analogiczną opinię jak polski i międzynarodowy socjalistyczny ruch robotniczy¹⁹.

Być może, że wspomniana wypowiedź przedstawiciela carskiego aparatu nadzoru nad pracą (który programowo miał być sprzymierzony z burżuazją przemysłową) zadecydowała o tym, że niebawem, po tzw. buncie łódzkim (w maju 1892 r.), uległ on „wypadkowi” w jednej z fabryk guberni warszawskiej (w Żyrardowie?), by następnie po dłuższym urlopie w ogóle już nie wrócić na dotychczasowe stanowisko. Należy zaznaczyć, że fabrykanci takie właśnie wypowiedzi inspektorów, które przenikały do wiadomości załóg robotniczych, uważali za istotną przyczynę wzrostu „wzburzenia umysłów”.

Z kolei przyjrzyjmy się, jakie zmiany w stosunku do „przepisów porządkowych” z 1873 r. wniosło prawo „O wzajemnych stosunkach między robotnikami i fabrykantami” z 1886 r., wprowadzone od 1 (13) października 1891 r. w dwóch najbardziej uprzemysłowionych guberniach Królestwa Polskiego — warszawskiej i piotrkowskiej. Jego celem było osłabienie napięć wśród polskiej klasy robotniczej, zwłaszcza wśród włókniarzy, w tym żyrardowskich. Ci ostatni wzięli udział w fali strajków, jakie w latach 1889—1891 wybuchały w łódzkim i warszawskim okręgu przemysłowym²⁰.

Rzecznikiem wprowadzenia prawa był jego pierwszy popularyzator,

¹⁸ Tamże, k. 156—157.

¹⁹ Postulaty zakazu pracy nocnej kobiet i młodzieży znalazły wyraz w rezolucji I Kongresu Międzynarodówki z 1866 r.; Międzynarodowego Kongresu Socjaldemokratycznego w Paryżu w 1889 r. (II Międzynarodówka); w programie ekonomicznym Polskiej Partii Socjalistycznej z 1892 r. oraz Socjaldemokracji Królestwa Polskiego z 1894 r. J. Fijałek, *Zasady ochrony pracy...*, s. 177—178.

²⁰ Decydujący wpływ na wprowadzenie prawa 1886 r. na obszar Królestwa Polskiego miały manifestacje pierwszomajowe w Łodzi, Żyrardowie i Warszawie. W Żyrardowie 800-osobowa grupa demonstrujących robotników opanowała zakład i wstrzymała pracę załogi. Strajk robotników żyrardowskich trwał do 5 maja. Zakład w tym czasie był zamknięty. „Dziennik Łódzki”, 1891, nr 104, s. 1; S. Biernecki (*Przebieg wypadków 1905 r. w Żyrardowie*, w: *Z walk robotników*, s. 38) pomija informacje o tym strajku, sygnalizując tylko strajk w 1889 r.

ówczesny dyrektor fabryki, inż. S. Kossuth, pełniący zarazem funkcję przedstawiciela interesów wielkiego przemysłu włókienniczego w Łódzkim Oddziale Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu²¹. Obejmowało ono swym zakresem trzy obszerne grupy zagadnień: 1. zasady umownego prawa pracy, 2. zapowiedź ochronnego prawa pracy, 3. zasady odpowiedzialności karnej robotników za jego naruszenie. W pierwszym przypadku położono akcent na formalną stronę zawarcia umowy o najem oraz na zabezpieczeniu rozgrabianych zarobków robotniczych. Od tej pory wszyscy robotnicy, od 15 roku życia, winni posiadać książeczki obliczeniowe z wpisanymi warunkami najmu celem rejestracji zarobków, kar i zmiany pracy. Książeczki stanowiły niepopularny wśród robotników substytut umowy indywidualnej zawartej na piśmie. W sprawie zabezpieczenia zarobków postanowiono rozciągnąć kontrolę nad systemem i funduszem kar, zasadami działalności kas fabrycznych, sklepów itp. W drugim przypadku podkreślono obowiązek fabrykantów zorganizowania opieki zdrowotnej robotników na własny koszt oraz przestrzegania określonych zasad bhp. Mankamentem tego działu prawa było, że wszystkie dodatkowe postanowienia miały wydawać lokalne Gubernialne Urzędy do Spraw Fabrycznych. Dla fabrykantów inna zaś była ranga ustawy państwowej, a inna władz administracji terenowej. W trzecim dziale w celu utrzymania załóg robotniczych w ryzach przewidziano zróżnicowany system kar administracyjnych i kryminalnych za najdrobniejsze przewinienia, a szczególnie za udział w strajkach i innego rodzaju zakłóceniach „porządku publicznego”.

Nowe prawo, uwzględniając interesy fabrykantów, nie zawierało ustaleń na temat: umowy zbiorowej, minimalnych zarobków, obniżenia długości dnia roboczego, odpowiedzialności materialnej fabrykantów za wypadki przy pracy, wolności zgromadzeń i strajków. Spotkało się ono z ostrym sprzeciwem klasy robotniczej. Z kolei właściciele przedsiębiorstw uznali jego zasady za naruszenie „wolności” produkcji przez ingerencję w wewnętrzne stosunki pracy. Po wprowadzeniu prawa kością niezgody między fabrykantami a Inspekcją Fabryczną stała się kwestia kar pieniężnych, ponieważ ich tabele musiały być zaakceptowane przez inspektorów, potrącenia przy wypłatach nie mogły przekraczać 1/3 zarobku (według przepisu żyrdardowskiego można było potrącać do poło-

²¹ Dyrektor inż. S. Kossuth będąc zarazem redaktorem „Dziennika Łódzkiego”, nieoficjalnego organu przemysłowców łódzkich, wydał w 1887 r., nakładem tego pisma, tekst prawa 1886 r. wraz z jego omówieniem. Chodziło o danie „właścicielom, zawiadowcom i urzędnikom fabryk krajowych możności dokładnego zapoznania nowego prawa fabrycznego, zastosowanie którego w przemysłowych częściach kraju spodziewanym być może w niedalekiej przyszłości”. S. Kossuth, *Prawo fabryczne z 3/15 VI 1886 r., jego znaczenie, zasady, treść i zastosowanie*, Łódź 1887, s. III.

wy zarobków), zaś inspektorzy mieli dbać o to, by tzw. fundusz kar był przeznaczany na cele socjalne załogi, a nie zasilał kieszeni fabrykantów.

Wielcy przemysłowcy Królestwa Polskiego (w tym Hielle i Dittrich) razem z fabrykantami z Cesarstwa nalegali, by rząd carski uchylił tę zasadę. Udało im się to w roku 1893. Wśród 19 właścicieli dużych i wielkich przedsiębiorstw włókienniczych Królestwa, wobec których minister finansów uchylił „uwłaczające ich godności i uczciwości” postanowienie prawa, znaleźli się również Hielle i Dittrich²². W tej sytuacji można było dalej, bez uszczerbku dochodów, uchodzić za rzecznika humanitarnych zasad wobec załogi i twierdzić, że fabryczne instytucje socjalne są utrzymywane własnym kosztem. Dotyczy to w pierwszym rzędzie fabrycznej pomocy lekarskiej, która w Żyrardowie, według danych z 1885 r., po zwolnieniu robotników z przymusowych opłat na rzecz Kasy Chorych, w 1/4 utrzymywana była z funduszu kar²³. Zbadania wymaga sprawa, czy rzeczywiście robotników zwolniono z opłat na rzecz tej kasy. Być może jej funkcję w zakresie drenażu zarobków robotniczych na cele lecznictwa i zasiłki losowe przejęła kasa oszczędnościowo-zasiłkowa. Wskazuje na to rozbudowany system lecznictwa zakładowego, który w 1913 r. pochłaniał ok. 120 tys. rb rocznie. Właściciele zakładów trudno podejrzewać o taki altruizm²⁴. Do 30 grudnia 1891 r. zorganizowali oni bowiem ambulatorium dla zadań lecznictwa otwartego, którego koszt utrzymania w latach 1892—1914 wahał się w granicach 30 986—49 748 rb; aptekę, realizującą w tychże latach od 52 947 do 75 143 recept rocznie, o wartości leków od 24 771 do 39 609 rb rocznie, oraz szpital²⁵.

Stary szpital fabryczny otwarty został jeszcze w 1880 r. przy ul. Szkolnej 2 (obecnie ul. Moniuszki) w zaadaptowanym domu mieszkalnym. Liczył zaledwie 16 łóżek, a opiekę nad chorymi pełnił „specjalny przed-

²² Zwolnienia z kontroli funduszu kar wydano dla następujących fabrykantów: K. Scheibler, I. Poznański, L. Geyer, L. Mejer, M. Sielberstein, L. Allart, L. Grohmann, J. Richter, P. Dessurmont, G. Lorenz, K. Steinert, J. Heinzl i J. Kunitzer — w Łodzi; J. Kindler, Krusche i Ender — w Pabianicach; Reich i Ska oraz Tow. Akc. „Zawiercie” — w Zawierciu; H. Dietel i K.G. Schön — w Sosnowcu; Hielle i Dittrich — w Żyrardowie. APŁ, Piotrkowski Gubernialny Urząd do Spraw Fabrycznych, sygn. 11, nlb., cyrkularz z 3 XII 1893 r.

²³ Wydatki na ten cel wynosiły wówczas 40 000 rb (*Źródła do dziejów klasy robotniczej na ziemiach polskich*, Warszawa 1962, t. I, cz. 1, wyd. Z. Kormanowa, J. Łukasiewicz, I. Pietrzak-Pawłowska, s. 152; *Obzór warszawskiej gubernii za 1885 god.*, Warszawa 1886, s. 5—6). W 1905 r. nałożono na robotników 90 000 rb z tytułu kar regulaminowych. S. Biernacki, *Przebieg wypadków*, s. 40.

²⁴ J. Fijałek, *Zasady organizacji pomocy lekarskiej dla robotników fabrycznych w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX w.*, „Zdrowie Publiczne”, 1968, nr 2, s. 191—194.

²⁵ Informacje liczbowe podane są na podstawie udostępnionych materiałów statystycznych, zebranych i opracowanych przez K. Zwolińskiego (dalej cytuję: Materiały K. Zwolińskiego).

siębiorca, który za opłatą dostarczał chorym pożywienie i quasi-opiekę lekarską”²⁶. Nie był to więc szpital, lecz przytułek. Decyzję o budowie szpitala w dzisiejszym tego słowa znaczeniu podjęto w Żyrardowie dopiero po 1891 r. Budowa trwała 4 lata (1892—1895). Otwarcie nastąpiło w styczniu 1896 r. Koszt jego budowy i wyposażenia wyniósł 275 tys. rb. Szpital posiadał 5 oddziałów: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczno-położniczy, zakaźny i psychiatryczny. Liczba 80 łóżek odpowiadała obowiązującej relacji 1 łóżko na 100 robotników. W szpitalu zorganizowano ambulatorium dla przychodzących chorych. Była to, jak na ówczesne czasy, bardzo postępową zasadą zintegrowania lecznictwa otwartego z zamkniętym. W fabrycznej służbie zdrowia zatrudnionych było 4 lekarzy i 3 felczerów²⁷. Koszt utrzymania szpitala w latach 1897—1914 wahał się w granicach 25 093—38 609 rb²⁸.

Z instytucji socjalnych, zadaniem których była troska o zdrowie ogółu pracowników, należy wymienić łaźnię (kąpielisko) i pralnię. Za kąpiel opłata wynosiła 10 kop. od robotnika, a za korzystanie z pralni 3 kop. za godzinę. Zasada odpłatności, w warunkach bardzo niskich zarobków robotniczych, ograniczała niewątpliwie liczbę użytkowników, a tym samym nie spełniała w pełni zadań sanitarnych. Przy fabryce istniały ponadto: przytułek na 46 miejsc dla wysłużonych robotników, ochronka dla dzieci robotniczych nie mających opieki domowej w czasie pracy rodziców²⁹, stołówka³⁰, sklep oraz kasa zapomogowo-pożyczkowa. Dwie ostatnie instytucje, zgodnie z zaleceniami prawa z 1886 r., znalazły się po 1891 r. pod szczególnym nadzorem Inspekcji. Placówki te stanowiły dotąd we wszystkich zakładach, gdzie je założono, dodatkowe źródło dochodów dla właścicieli fabryk. O tym, że i w sklepie fabrycznym w Żyrardowie nie musiało działać się dobrze, świadczy fakt, że inspektor Światłowski zażądał na początku 1892 r. oświadczenia od administracji na piśmie, że w sklepie sprzedawać się będzie robotnikom „chleb i inne produkty spożywcze po zadowalających cenach przeciwko drożyznie”³¹.

Natomiast kasy oszczędnościowo-zasiłkowe, zwane zaliczkowo-wkładowymi, nawet w opinii prasy burżuazyjnej uważane były za „ładnie malowane dekoracje zewnętrzne humanitarnych wysiłków fabrykantów

²⁶ Muzeum Historii Ruchu Robotniczego w Żyrardowie, sygn. 4080, „Rys historyczny szpitala Towarzystwa Zakładów Żyrardowskich”, nlb.

²⁷ Tamże.

²⁸ Materiały K. Zwolińskiego.

²⁹ Według danych z 1894 r. z ochronki korzystało 598 chłopców i 570 dziewczynek. AGAD, Kancelaria Starszego Inspektora Guberni Warszawskiej, sygn. 276/III, nlb.

³⁰ Otwarto ją w 1908 r.

³¹ AGAD, Starszy Inspektor Fabryczny Guberni Warszawskiej, sygn. II/D 1, k. 11—12.

wobec robotników”³². Kasy te umożliwiały fabrykantom tworzenie poważnych rezerw finansowych (ok. 30—50 tys. rb rocznie), które w obrotowym kapitale fabryki przynosiły do 20% dochodu. Fundusz ten tworzono z wysokich potrąceń, częstokroć przymusowych, sięgających 5—6% zarobków³³. Inspekcja domagająca się likwidacji kas, działających bez jakichkolwiek statutów, chciała je zorganizować w oparciu o znormalizowane zasady i pod nadzorem inspektorów. Potrącenia od zarobków nie miały przekraczać 1—2%. Wywołało to burzę protestów ze strony właścicieli fabryk w 1893 r., którzy zagrozili, że zlikwidują wszystkie kasy z Kasami Chorych łącznie. Do chóru obrażonych fabrykantów włączył się również w imieniu właścicieli dyrektor Beckmann, który domagał się utrzymania poprzednich wysokości potrąceń³⁴.

Wypadki łódzkie z początku maja 1892 r., które spotkały się z żywym odzewem ze strony włókniarzy żyrardowskich, zmusiły władze gubernialne oraz Inspekcję do wydania kolejnego postanowienia w sprawie niezwłocznej poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy w przemyśle włókienniczym.

Sprawy te nie wyglądały najlepiej w Towarzystwie Akcyjnym Zakładów Żyrardowskich. Z raportów inspektora Światłowskiego za lata 1886—1889 dowiadujemy się bowiem, że głównym mankamentem największej fabryki wyrobów płóciennych w Królestwie Polskim było niedopuszczalne zapylenie sal i słaba wentylacja³⁵. Tenże inspektor wskazywał jednocześnie na rażące zaniedbania w zakresie należytej osłony części ruchomych maszyn, co powodowało zwiększoną liczbę wypadków zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży³⁶. Ludwik Krzywicki poddał ostrej krytyce wykrętne tłumaczenie dyrektora zakładów żyrardowskich S. Kosutha, jakoby 98% wypadków było spowodowanych „przez nieuwagę i lekkomyślność” robotników — czyli z ich winy — a zaledwie 2% z „niedopatrzeń” kierownictwa zakładu³⁷.

Taka argumentacja była wygodna dla właścicieli i dyrekcji firmy, gdyż zwalniała ją od obowiązku wypłacania odszkodowań. W tym czasie prawo nie przewidywało jeszcze zasady odpowiedzialności materialnej pracodawcy za wypadek przy pracy, a Towarzystwo Akcyjne Zakładów Żyrardowskich nie ubezpieczało robotników w prywatnych towarzystwach asekuracyjnych. Nastąpiło to dopiero 25 IV 1899 r. Ubezpieczono wówczas całą załogę na ogólną sumę 53 214 rb. W razie śmierci lub trwałego

³² „Dziennik Łódzki”, 1892, nr 111 z 22 V, s. 1.

³³ Tamże.

³⁴ *Źródła do dziejów...*, t. I, cz. 1, s. 273, 275.

³⁵ W. Światłowski, *Fabrycznyj rabocziej...*, s. 222.

³⁶ Tamże, s. 156, 248.

³⁷ „Prawda”, 1888, nr 48, s. 571; L. Krzywicki, *Dzieta*, t. 4, 1880—1889, Warszawa 1960, s. 214.

kalectwa rodzina poszkodowanego lub poszkodowany otrzymywali jednorazowy zasiłek w wysokości 2000 rb. Przy lżejszych urazach komisja towarzystwa ubezpieczeniowego ustalała stawki odszkodowań³⁸. Wspomniany system nie obejmował pracownika, gdy udowodniono mu, a co nie było trudno, że wypadek nastąpił z jego winy, gdy miał miejsce poza terenem fabryki (np. w czasie dojścia do pracy itp.), lub na terenie fabryki, ale nie w miejscu stałego stanowiska pracy robotnika.

W drugiej połowie 1892 r. z inicjatywy lekarzy fabrycznych (Szulca, Haya i Jawurka) przeprowadzono badania stanu zdrowotnego załogi. Wyniki potwierdziły braki w dziedzinie higieny pracy. Pod względem przyczyn zachorowalności na pierwszym miejscu były choroby dróg oddechowych (1/4), na drugim narządów trawienia (1/5), na trzecim zakaźne (1/7). W tej samej kolejności zanotowano najczęstsze przyczyny zgonów (drogi oddechowe 28,5%; narządy trawienia 20,6%; choroby zakaźne 18%). Wysoki był wskaźnik martwych noworodków (32 na 10 000 porodów)³⁹. Trudno przypuszczać, że w ówczesnych warunkach społeczno-ustrojowych właściciele firmy wyciągnęli stąd dalej idące wnioski. Przepisy prawa tak daleko nie sięgały.

Jakie nasuwają się refleksje ogólne? Otóż wydaje się, że mimo wielu niedostatków, wydane prawa i przepisy działały hamująco na samowolę właścicieli fabryki, jej dyrektorów i majstrów; na swój sposób, zgodny z interesami kapitału, regulowały wewnętrzne zasady organizacji pracy i, co najważniejsze, przez ich krytykę stymulowały żądania robotnicze w dziedzinie ekonomicznej, socjalnej i politycznej. Żadne z omawianych praw i przepisów nie było w pełni zrealizowane. Z tego m.in. powodu dochodziło do zatargów między Inspekcją a dyrektorami firmy oraz między robotnikami a właścicielami zakładu. Przejawiało się to w licznych skargach i protestach składanych inspektorom fabrycznym oraz w wystąpieniach strajkowych. Mimo to nigdy Inspekcja nie wykorzystwała swych możliwości w zakresie wniosków karnych na właścicieli zakładów żyrardowskich, rzeczywistych sprawców naruszeń prawa i wynikłych z tego konfliktów.

³⁸ AGAD, Kancelaria Starszego Inspektora Guberni Warszawskiej, sygn. 276/III, nlb.

³⁹ A. Szulc, *Cel i metodyka statystyki sanitarnej. Żyrardów pod względem sanitarno-statystycznym*, „Zdrowie”, 1903, t. III, z. 6—7, s. 866—872.